

CONTENTS :

* <i>Donatywy Gdańskie</i> In The Collection Of The Castle Museum In Malbork	R. Włodarczak	p. 3
* Monetary Finds From Gdańsk-Św. Wojciech	R. Ciołek	p. 6
* About Dating Of <i>Boratynki</i> - Continuation	W. Niemirydz	p. 10
* The Unknown Half-Grosz Of Władysław Jagiełło	W. Niemirydz	p. 11
* <i>Szelagi</i> Of The Teutonic Order In The Numismatic Cabinet In Malbork	R. Włodarczak	p. 13
* The Tendencies On The Polish Numismatic Market	W. Niemirydz	p. 14
* The World Currencies	H. Kościński	p. 15
* The Medal Of Gdańsk Millennium	Al.M. Kuźmin	p. 18
* The Register Of Gdańsk's Medals	M. Frąckowski	p. 21
* News From Gdańsk Section Of PTN	ALEMKA	p. 24

SUMMARY IN ENGLISH :

The first article in this issue of GZN refers to *donatywy* from Gdańsk which are the part of the collection of The Castle Museum in Malbork. *Donatywy* are something between a coin and a medal. They were minted mainly in gold by Gdańsk, Toruń and Ryga. They were given to Polish kings when they visited those towns. There are several *donatywy* from Gdańsk in The Numismatic Cabinet in Malbork Museum. Six of them are minted in gold and one in silver. There is the detailed description of above mentioned *donatywy* and some photos of them in this article.

The interesting find of coins is described in the following article. The find consists of 80 coins. The oldest coin was minted in 4th century BC and the latest one in 13th century BC. Very surprising is not only the wide range of chronology of these finds but also fact that they are in some cases an only and unique examples in all Poland and even Europe. The coins were found by J.N. Pawłowski - the local teacher and collector of numismatic and archaeological ancient objects of art. Some of those very rare coins have been described in this article. In fact it wasn't any find. It was probably the collection of supposed finder Pawłowski, who made up the whole story to attract the attention of numismatics and investigators.

There is the continuation of the discussion on dating of *boratynki* in the article "About Dating ..." This publication is the polemic answer to the articles on this subject published in 26th and 27th issues of GZN.

The next article deals with the unknown Lvov half-grosz of Władysław Jagiełło. There is the detailed description of this coin and some interesting information concerning this subject in the article "The Unknown ..."

Quite by chance some coppers (*szelagi*) of the Teutonic Order dated 15th century were added to the collection of The Numismatic Cabinet in Malbork. You can know their way from the village Ulinowo to the Numismatic Cabinet reading the following article.

There is another article concerning the actual tendency on the Polish numismatic market in this issue of GZN.

The next article presents Swiss monetary unit. The detailed description of the banknote CHF50 has been made in very interesting way.

Two following articles refer to the medals. There is some important information about the medal of Gdańsk Millennium as well as the photos of it.

There is also the continuation of the register of Gdańsk's medals and as usual some latest and fresh news from Gdańsk section of PTN.

Translated by KARO



Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne

NR 28

W numerze m.in. :

* o donatywach gdańskich w Muzeum Zamkowym w Malborku
* o fałszywym znalezisku prawdziwych monet w Św. Wojciechu

Redaguje:

Aleksander M. Kuźmin

Współpraca:

Aleksandra Szymańska

Miłosz Frąckowiak

Henryk Kościński

Paweł Bohdanowicz



Zdjęcia:

Alfons Klejna

Cyfrowa obróbka zdjęć:

Aleksander M. Kuźmin

Paweł Bohdanowicz

Wydawca:

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku

Adres wydawcy:

80-958 Gdańsk ul. Mariacka 25/26
tel. (0 58) 31-50-32

Adres redakcji:

81-601 Gdynia ul. Apollina 38
tel. (0 58) 21-43-67

Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne są rozprowadzane wewnątrz
Towarzystwa przez Oddział w Gdańsku. Redakcja nie odpowiada za treść
zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Za treść artykułów odpowiedzialni są
autorzy.

Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne

NR 28



W NUMERZE :

DONATYWY GDAŃSKIE W ZBIORACH MUZEUM ZAMKOWEGO W MALBORKU	R. Włodarczak	str	3
ZNALEZISKA MONETARNE Z GDAŃSKA-ŚWIĘTEGO WOJCIECHA	R. Ciołek	str	6
O DATOWANIU BORATYNEK (c.d. dyskusji)	W. Niemirycz	str	10
NIEZNANY LWOWSKI PÓLGROSZ WŁADYSŁAWA JAGIELŁY	W. Niemirycz	str	11
SZELAĞI KRZYŻACKIE W GABINECIE NUMIZMATYCZNYM W MALBORKU	R. Włodarczak	str	13
GŁOS W KWESTII TENDENCJI NA POLSKIM RYNKU NUMIZMATYCZNYM	W. Niemirycz	str	14
GDYBY NIE DENOMINACJA...	FALSUS	str	15
PIENIĄDZE ŚWIATA	H. Kościński	str	15
MEDAL 1000-LECIA GDAŃSKA	Al. M. Kuźmin	str	18
REJESTR MEDALI GDAŃSKICH	M. Frąckowiak	str	21
Z ODDZIAŁU GDAŃSKIEGO PTN	ALEMKA	str	24
OGŁOSZENIA DROBNE		str	24
DZIAŁ OSOBLIWOŚCI			
Szóstak koronny z 1661 roku z ozdobnymi tarczami	P. Bohdanowicz	nr	12
Szóstak koronny z roku 1663 bez obwódok	P. Bohdanowicz	nr	13

DONATYWY GDAŃSKIE W ZBIORACH MUZEUM ZAMKOWEGO W MALBORKU

Donatywa - moneta czy medal? Na ten temat pisali: Konstanty Stecki¹, Janusz Reyman², i ostatnio Bogumiła Haczewska³. Hasło "DONATYWA" jest w znanych encyklopediach Samuela Orgelbranda⁴, Zygmunta Glogera⁵, Aleksandra Brücknera⁶ i oczywiście w najnowszej Encyklopedii Powszechnej⁷. Jednoznacznie określa donatywę Andrzej Mikołajczyk⁸.

Niemniej do dnia dzisiejszego ostatecznie nie zdecydowano, do której grupy obiekty te należy zaliczyć. Wiemy, że posiadają cechy monet i medali. Pozostanmy przy nazwie "DONATYWA" mając na uwadze obiekt pośredni stanowiący wielokrotność dukata.

Donatywy były bite głównie w złocie przez Gdańsk, Toruń i Rygę. Rada miejska, ofiarowywała je królom polskim, przeważnie gdy ci odwiedzali miasta z całym dworem. Jak pisze Tadeusz Kałkowski "nie był to dar bezinteresowny czy hołdowniczy. Miasto zyskiwało wiele na przyjeździe króla i dworu. W orszaku króla było wielu ludzi zamożnych, magnatów i dygnitarzy nie liczących się z groszem, kupcy zarabiali więc przy tym niemało. A przecież rady miejskie składały się niemal wyłącznie z kupców. Przy okazji można było się starać o uzyskanie różnych obietnic i przywilejów oraz liczyć na łaskę królewską"⁹.

W Gabinetzie Numizmatycznym Muzeum Zamkowego w Malborku znajduje się sześć donatyw gdańskich bitych w złocie, jedna - w srebrze oraz jeden odlew w srebrze wykonany znacznie później niż oryginał.

W legendzie otokowej niżej ogólnie opisanych donatyw na awersie zawsze występuje tytułatura monarchy, natomiast na rewersie napis EX AVRO SOLIDO CIVITAS GEDANENSIS HERI FECIT z nielicznymi odmianami.

A oto ogólny opis donatyw z Gabinetu Numizmatycznego Muzeum Zamkowego w Malborku:

1. Stefan Batory

donatywa 5 - dukatowa, rok 1585



Av. Ukoronowane popiersie króla w prawo



Rv. Nad tarczą herbową Gdańska podtrzymywaną przez lwy cieżarek z cyfrą
5. Au; Ø 35,5 mm; 17,47 g; os ↑↓
Czapski 5720.

2. Zygmunt III Waza

donatywa 10 - dukatowa, rok 1619 - odlew późniejszy

Av. Popiersie króla w prawo w paradnej zbroi.

Rv. Widok Gdańska z lotu ptaka; u góry tarcza herbowa podtrzymywana przez anioły. Ag; Ø 52,5 mm; 37,6 g; os ↑↑.

3. Władysław IV

donatywa 1,5 - dukatowa, rok 1647

Av. Ukoronowane popiersie w prawo.

Rv. Panorama Gdańska, u góry Oko Opatrzności, na dole lwy z tarczą z herbem Gdańska. Au; Ø 28,2 mm; 5,19 g; os ↑↑.
Czapski 1867.

4. Jan Kazimierz

donatywa 4- dukatowa, rok 1650

Av. Ukoronowane popiersie w prawo.

Rv. Panorama Gdańska; u góry napis hebrajski Jehowa, na dole lwy z tarczą z herbem Gdańska. Au.; Ø 34,0 mm; 14,0 g; os ↑↑.
Czapski 5208.

5. Jan Kazimierz

donatywa 1,5 - dukatowa, rok 1651

Av. Ukoronowane popiersie w prawo.

Rv. Panorama Gdańska; u góry napis hebrajski Jehowa, na dole lwy z tarczą z herbem Gdańska. Au; Ø 2,93 mm; 5,20 g; os ↑↑.

6. Jan Kazimierz

donatywa 1,5 - dukatowa, rok 1651

Av. Ukoronowane popiersie w prawo.

Rv. Panorama Gdańska; u góry napis hebrajski Jehowa, na dole lwy z tarczą z herbem Gdańska. Ag; Ø 2,97 mm; 5,28 g; os ↑↑.
Czapski -

7. Jan Kazimierz

donatywa 3 - dukatowa, b.d.

Av. Ukoronowane popiersie w prawo.

Rv. Panorama Gdańska; u góry napis hebrajski Jehowa, na dole lwy z tarczą z herbem Gdańska. Au; Ø 32,0 mm; 10,4 g; os ↑↑.
Czapski 2348.

8. Jan III Sobieski

donatywa 5 - dukatowa, b.d.

Av. Popiersie królewskie w wieńcu laurowym w prawo.

Rv. Panorama Gdańska; u góry napis hebrajski Jehowa, na dole lwy z tarczą z herbem Gdańska. Au; Ø 36,0 mm; 17,39 g; oś ↑↑.

Czapski -

Konstanty Stecki w zestawieniu tabelarycznym¹⁰ doliczył się 54 donatyw gdańskich bitych w złocie i 6 - w srebrze. Wykaz ten należy uzupełnić na pewno o dwie sztuki: donatywę 1,5 - dukatową Jana Kazimierza z 1651 roku bitą w srebrze oraz donatywę 5 - dukatową Jana III Sobieskiego, b.d. Oba obiekty zostały opisane przeze mnie w Gdańskich Zeszytach Numizmatycznych, w numerach 10 i 5 odpowiednio.

Na zakończenie nasuwa się wniosek i potrzeba pełnego opracowania wszystkich istniejących lub też dostępnych donatyw aby mieć pełny obraz tych pięknych obiektów¹¹.

Roma Włodarczak.

Przypisy

1. Konstanty Stecki, Donatywy polskie, BN nr 5-6 (53-54) 1970r.
2. Janusz Reyman, Donatywy polskie [w] Złota moneta w Polsce, VI Sesja Numizmatyczna, Nowa Sól 1977.
3. Bogumiła Haczewska, Donatywy pomorskie [w] Sztuka XVII wieku w Polsce, Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki - Kraków 1993, Warszawa 1994.
4. Samuel Orgelbrand, Encyklopedia Powszechna, 1861.
5. Zygmunt Gloger, Encyklopedia Staropolska Ilustrowana, 1900.
6. Aleksander Brückner, Encyklopedia Staropolska, 1937 - 1939.
7. Nowa Encyklopedia Powszechna, PWN, 1995.
8. Andrzej Mikołajczyk, Leksykon Numizmatyczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa - Łódź 1994.
9. Tadeusz Kalkowski, Tysiąc lat monety polskiej, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 1981, s.253.
10. K. Stecki, op. cit., s.82.
11. Pełne opracowanie donatyw gdańskich ze zbioru malborskiego ukaze się w Przeglądzie Numizmatycznym.

ZNALEZISKA MONETARNE Z GDAŃSKA - ŚWIĘTEGO WOJCIECHA

W drugiej połowie XIX wieku w miejscowości Św. Wojciech, będącej obecnie dzielnicą Gdańska, dokonane zostało bardzo interesujące znalezisko zespołu monet. Chodzi tutaj o zupełnie niezwykły zbiór, zawierający 80 monet, z których najstarsza moneta wybita została w IV wieku p.n.e., a najmłodsza w

XIII w. Zaskakująca jest nie tylko bardzo szeroka rozpiętość chronologiczna znalezisk, ale przede wszystkim fakt, że część z tych monet nie znajduje analogii na terenie całości ziem Polski, a w niektórych przypadkach w całej Europie Barbarzyńskiej. W grupie unikalnych egzemplarzy, należących do zespołu ze Św. Wojciecha, można wyliczyć monety greckie (5 sztuk): "brąz" z Achai z IV w. p.n.e. (Catalogue of Greek Coins Peloponnesus, 1887, s. 34-35), 2 monety z Aten (jedna - SNG Attica nr 305) oraz 2 duże "brązy" ptolemejskie (SNG Egypt, nr 308, 309, 310), poza tym "brązowe" monety bizantyjskie z VI i VII wieku, kilka monet arabskich oraz brakteaty wybite w Fuldzie w XIII w. Główny trzon zespołu tworzą monety rzymskie, pochodzące z pierwszych czterech wieków n.e., z których część jest również rzadko spotykana w znaleziskach z Polski. Dotyczy to głównie monet z I i III wieku. Zaskakująca jest duża różnorodność monet: celtyckie, greckie, rzymskie bizantyjskie, arabskie, węgierskie, niemieckie i angielskie. Różnorodność ta widoczna jest również pod względem nominalowym: "brązowe" : asy, dupondiusy, sesterce oraz posrebrzane follisy, srebrne : rzymskie denary, antoniniany, dirhemy arabskie, denary krzyżowe, denary średniowieczne i brakteaty. Mamy więc tutaj do czynienia z dosyć osobliwym zespołem znalezisk.

Monety zostały znalezione pojedynczo przez miejscowego nauczyciela Józefa Nikodema Pawłowskiego, który był jednocześnie autorem najstarszych informacji o zespole i tym samym wprowadził te monety do obiegu naukowego. Należy zaznaczyć, że obecnie są one nieuchwytnie.

Znaleziska Pawłowskiego wzbudziły żywe zainteresowanie badaczy, zajmujących się problematyką obiegu monetarnego na terenie Pomorza. Wysuwano pewne hipotezy, tłumaczące pojawienie się tego zespołu w miejscowości Św. Wojciech. Nie były one jednak dotąd krytycznie przedyskutowane. Dopiero po zestawieniu, na podstawie literatury źródłowej, wszystkich znalezionych monet zespół staje się problematyczny. Monety z Gdańska - Świętego Wojciecha traktowane były jako rozproszone skarby. Miały też świadczyć o istnieniu tutaj ośrodka handlowego (commercium) oraz "przedchrześcijańskiego miejsca kultu". Największe uznanie wśród badaczy uzyskała koncepcja, że znaleziska monetarne, dokonane w miejscowości Św. Wojciech były darami wotywnymi. Numizmatyczna analiza znalezisk wykazuje, że zespół monet znalezionych przez Pawłowskiego w XIX wieku w miejscowości Święty Wojciech nie mógł tworzyć pierwotnie skarbu. Monety nie mogły też pełnić funkcji darów wotywnych, składanych przez ludność przez okres około 1700 lat. W ciągu tego czasu kilkakrotnie zmieniały się na terenie północnej Polski kultury archeologiczne, zachodziły też zmiany etniczne. Wymiana ludności uniemożliwiła utrzymanie się kultu wody czy drzewa w niezmięnionej formie przez okres ponad 1500 lat. Wszystkie trzy wyżej wspomniane tezy są bardzo mało prawdopodobne ze względu na dwa zasadnicze kontrargumenty. Chodzi tutaj

przede wszystkim o szeroką rozpiętość chronologiczną (ok. 1700 lat), oraz o rzadkość występowania części monet znalezionych w miejscowości Św. Wojciech na terenach ziem Polski, a w niektórych wypadkach w całej Europie Barbarzyńskiej. Wystarczy wymienić pięć monet greckich, celtycką monetę Coriosolitów, asy Augusta i Agryppy z Nemausus (RIC 159 lub 161), w tym 2 z Fuldę. Monety te są do tego stopnia unikatami, że jedynym wytłumaczeniem ich obecności u ujścia Wisły jest tylko celowo gromadzony zbiór. Nie można naturalnie wykluczyć, że część z tych monet została rzeczywiście odkryta w Św. Wojciechu jako tzw. znaleziska pojedyncze. Dotyczyć to może tych egzemplarzy, których wystąpienie w okolicy Gdańska określić można jako banalne (monety rzymskie II-wieczne oraz średniowieczne). Jednak z tymi egzemplarzami znalezione zostały monety, które nie mogły dostać się tutaj w starożytności i które na pewno przebyły długą drogę od miejsca znalezienia.

Część monet należy do bardzo cennych i atrakcyjnych egzemplarzy dla numizmatyka - kolekcjonera. Atrakcyjne wizualnie są zwłaszcza dwie duże monety ptolemejskie, których awers zdobi głowa Zeusa Ammona z ukrytymi rogami baraniami w obfitych włosach, oraz rewers z dwoma orłami, stojącymi na błyskawicy. Efektowne są także dwa asy wybite w mennicy w Nemausus z portretem Augusta i Agryppy na awersie, oraz "brąz" wybity za panowania synów Konstantyna I w 340 roku z przedstawieniem wilczycy karmiącej bliźnięta. Dużą wartość dla kolekcjonerów stanowią też monety bizantyjskie z VI i VII wieku oraz Ae Romana III i Michała IV.

Pierwsze kolekcje zakładane były przez bogatych patrycjuszy. Natomiast Św. Wojciech był w XVIII i XIX wieku jedną z podmiejskich miejscowości o charakterze rezydencjonalnym, gdzie patrycjat gdański mógł w komfortowych warunkach spędzać wolny czas. Można więc by było teoretycznie wytłumaczyć, w jaki sposób znalazła się tutaj ta kolekcja. Najbardziej jednak prawdopodobna jest, moim zdaniem, hipoteza, że zbiór monet z miejscowości Św. Wojciech był kolekcją J. N. Pawłowskiego, która została przedstawiona jako zespół znalezisk.

Pawłowski był kolekcjonerem zabytków numizmatycznych i archeologicznych a jego działalność zasługuje na szczególną uwagę. Opublikował on kilka prac historycznych, które reprezentują dosyć dobry poziom. Charakteryzują się starannością i dokładnością w wykorzystywaniu źródeł. Na łamach królewskiego *Altpreussische Monatschrift* drukował krótkie artykuły na temat historii miejscowości Św. Wojciech. W każdej ze swoich publikacji wspominał o znaleziskach archeologicznych, w tym o znaleziskach monetarnych, wśród których zawsze znajdowała się wzmianka o zespole z miejscowości Św. Wojciech.

J. N. Pawłowski był historykiem amatorem. Nie miał studiów wyższych, a na pewno doktoratu kończącego studia uniwersyteckie. Chciał zaznaczyć swoją

obecność, ewentualnie zapewnić sobie pewne miejsce w kręgach kulturalnych czy naukowych Gdańska. Interesował się archeologią i numizmatyką, historią Gdańska i okolic, szczególnie miejscem w którym mieszkał i pracował. Był znalazcą zdecydowanej większości monet występujących w literaturze jako pochodzące z miejscowości Św. Wojciech oraz autorem pierwszych wiadomości dotyczących tychże monet, znajdujących w latach 1840 - 1868, które zostały opublikowane w 1868 roku w *Altpreussische Monatschrift*. O tych swoich znaleziskach poinformował również *Naturforschende Gesellschaft*, które zleciło mu prowadzenie prac wykopaliskowych w miejscowości Św. Wojciech. Wykopaliska odbyły się w 1872 roku. Wyniki tych badań omówiono na posiedzeniu *Antropologische Section der Naturforschenden Gesellschaft* dnia 10 lutego 1874 roku. Później jeszcze dwukrotnie znaleziska Pawłowskiego były przedmiotem dyskusji na posiedzeniach *Antropologische Section*, w 1875 i 1881 roku. J. N. Pawłowski posiadał też egzemplarze monetarne, pochodzące z innych miejsc znalezienia. Jego zbiór składał się z następujących zabytków numizmatycznych: 65 monet ze Św. Wojciecha, 32 monety średniowieczne z jego okolic, 11 monet arabskich z Sopotu, Oliwy i Przymorza, "ein Ordens - Vierchen" z okolic Św. Wojciecha, "Medaillon aus Bronze mit Kopf (gehört)", sześć monet rzymskich denary Antonina Piusa z Juszkowa, Marka Aureliusza z okolic Św. Wojciecha oraz Marka Aureliusza z większego skarbu z Gdańska-Krakowca, AE I Filipa Araba i AE I Hostyliaana z Gdańska-Olszynki oraz AE Walentyniana I z okolic Olszynki, dwa denary krzyżowe, jedna moneta Adelajdy i Ottona, jedna moneta miedziana Cesarstwa Łacińskiego z lat 1204 - 1261 z Juszkowa. Zbiór Pawłowskiego liczył więc około 135 monet oraz kilka innego rodzaju zabytków.

Pawłowski uczestniczył w posiedzeniach gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego, ale nie został jego członkiem. Znany był natomiast w *Alterhumsgesellschaft* w Elblągu, gdzie jego zbiory traktowano na równi ze zbiorami Froelicha z Grudziądza czy Marschalla z Malborka. Pawłowski uznawany był również w Królewcu. Jednak największym dowodem uznania jego działalności naukowej byłaby przynależność do *Naturforschende Gesellschaft*, które przyjmowało do swoich szeregów w drodze wyjątku, ludzi bez wyższego wykształcenia, jeśli ci zajmowali się nauką i systematycznie prowadzili badania. Pawłowski jako kolekcjoner, który znajdował zabytki (co świadczyłoby o jego naukowych zainteresowaniach), który prowadzi badania i obserwacje, miał większe szanse zostać członkiem Towarzystwa Przyrodniczego, niż jako kolekcjoner, który zakupił monety w antykwariacie lub na aukcji. *Naturforschende Gesellschaft* było organizacją naukową, do którego przynależność była przywilejem i wyróżnieniem.

Zbiór Pawłowskiego nie budziłby większego zainteresowania gdyby nie te monety, które są wyjątkiem na terenie ziem Polski i które nie mogły dostać się

tutaj w starożytności. Do masowo występujących na Pomorzu Gdańskim monet mógł Pawłowski dodać zakupione numizmaty i one właśnie sprawiły, że zespół stał się problematyczny i zwrócił uwagę badaczy, nie tylko jemu współczesnych. Numizmatyka w Gdańsku w XVIII czy XIX wieku była dosyć dobrze rozwinięta i znaleziska monetarne w takim zestawieniu jakie podał Pawłowski wzbudziły żywe zainteresowanie badaczy. Pawłowski natomiast będąc człowiekiem ambitnym, interesującym się historią i pradziejami, znał się również na monetach i był na pewno świadomy, iż wartość zbioru jako znaleziska będzie zdecydowanie większa niż jako kolekcji.

Dokładna analiza monet z Gdańska Św. Wojciecha pokazuje, że na pewno nie były one skarbem ani też ofiarą, składanymi bóstwom przez pielgrzymów w okresie "przedchrześcijańskim". Znaleziska te tworzyły kolekcję, należąca prawdopodobnie do rzekomego znalazcy. Przedstawienie zbioru jako zespołu znalezisk zwróciło uwagę badaczy na osobę Pawłowskiego, ale przede wszystkim zapisało miejscowość na kartach prehistorii, począwszy od okresu lateńskiego aż po średniowiecze. Byłyby to jedyne dzisiaj znane znaleziska, odkryte w Św. Wojciechu.

Renata Ciołek

O DATOWANIU BORATYNEK (ciąg dalszy dyskusji z numeru 26 i 27)

Na list Pana Sinczuka zamieszczony w 27 nr GZN odpowiada Pan Wojciech Niemirycz.

Przechodząc do boratynek i związanych z nimi pytań Pana Sinczuka o zmieniane daty i ilości rytowników stempli w szelężnej mennicy w Ujazdowie to w/g mojej skromnej wiedzy boratynki ze zmienioną datą są dość rzadkie, ale widywałem takowe. Co do ilości rytowników stempli, to wnioski w tej sprawie można wyciągnąć pośrednio, opierając się na wielkości produkcji interesującej nas mennicy, w okresie do czerwca 1661 roku. Wybito tam wtedy, jak można wyliczyć, 73.593.780 szt. szelągów koronnych i 90.000.000 szt. szelągów litewskich. Widać z tego, że do wybicia takiej liczby szelągów, potrzeba było kilka tysięcy stempli mennicznych. Potwierdzają to dokumenty. Otóż oprócz samych monet, świadczących o mnogości stempli, zachował się inwentarz z 7 kwietnia 1663 roku wśród rachunków Archiwum Skarbu Koronnego. Pisał już o tym Jerzy Gutkowski. Inwentarz ten spisany na 3 kartkach, obustronnie zapisanych XVII-wieczną polszczyzną, z niemieckimi nazwami niektórych urządzeń mennicznych, jest podpisany przez T.L. Boratyniego i pisarza Skarbu Koronnego, Stanisława

Kleinpolta, a więc jest dokumentem wiarygodnym. Wśród przedmiotów pozostałych z pierwszego okresu działalności mennicy czynnej do czerwca 1661 roku wymieniono między innymi 9 skrzyń, w tym zapieczętowaną "A(nno) 1661 2 junii" skrzynię zawierającą stemple mennicze. Skrzyni tej, zapieczętowanej przez komisarzy Komisji Lwowskiej (w składzie której jak głosi ustny przekaz rodzinny, był także mój przodek Stefan Niemirycz), którzy jako "deputaci", badali działalność menniczą Boratyniego. [Przyjaciele moi śmieją się z tego powodu, że pewnie koneksi rodzinne, z owym faktem związane, wpłynęły na moje zainteresowanie boratynkami]. Ze wspomnianego inwentarza dowiadujemy się, że stemple - przeważnie uszkodzone w ilości 1523 szt. znajdowały się w pozostałych skrzyniach. Nie otworzono także skrzyni nr 5 ze stemplami litewskimi. Inwentarz wspomina też, że w skrzyni nr 7 znajdowało się 1614 "żelaz" na stemple. Dodatkową informacją o rozmiarach produkcji jest liczba młotków pręgierskich: 81 dobrych i 103 zepsutych oraz 87 stanowisk roboczych czyli "skrzyń drewnianych pręgierskich, na których szelągi stemplowano". Zakładając, że ilość stempli do produkcji szelągów litewskich była nie mniejsza od ilości stempli do szelągów koronnych, można szacować, że wszystkich stempli w czasie spisywania inwentarza było wiele tysięcy. Wniosek więc jest prosty, że chociaż znane dokumenty nie wymieniają bezpośrednio liczby zatrudnionych rytowników stempli, można twierdzić, że było ich bardzo wielu.

Trudno zgadnąć jakie "fakty" mógł mieć na myśli Pan Sinczuk, kwestionując moje wcześniejsze stwierdzenia o dużej ilości rytowników stempli w mennicy Boratyniego w Ujazdowie w latach 1660 - 1661. Nie uważam za stosowne komentować innych uwag, a o metodzie kwantyfikacyjnej w zastosowaniu do badań zatartych boratynek, jako numizmatyczny "samouk", nie śmiem się wypowiadać.

Wojciech Niemirycz

NIEZNANY LWOWSKI PÓLGROSZ WŁADYSŁAWA JAGIELŁY

Opisywany poniżej egzemplarz różni się od innych lwowskich półgroszy tym, że zamiast "krzyżyka" lub gwiazdy sześcioramiennej na rewersie, nad głową lwa znajduje się "końko". Inne półgrosze, znane z literatury lub różnych kolekcji, mają oznaczenia mennicze lub może znaki rozdzielcze napisów otokowych na awersie i rewersie w postaci: + / ✪ (Kopicki 3066) lub + / + (Kopicki 3067; 3068)¹⁾. Natomiast na moim półgroszu zamiast wyżej wymienionych oznaczeń jest ✪ / O. Całość trudno czytelniego napisu przytaczam:
Av.

W otoku perełkowym ✧ WLADISLAVS ✧ REX , w środku w otoku z perełek orzeł w koronie, zwrócony w lewo.

Rv.

W otoku perełkowym ○ MONET[A ? L]EMBVR , w środku w otoku z perełek lew w koronie , zwrócony w lewo.

Wypada przypomnieć, że w kolekcji Czapskiego było aż 12 różnych odmian półgroszy lwowskich Jagiełły z różnymi odmianami w napisie. Pod tym względem najbardziej zbliżony do mojego półgrosza jest egzemplarz opisany w katalogu Czapskiego w pozycji nr 2562²⁾. Różnica polega na tym, że egzemplarz Czapskiego w napisie ...WLADISLAVS... ostatnie "S" jest lustrzanym odbiciem , a na rewersie, w miejscu gdzie na moim półgroszu jest "kółko" , półgrosz Czapskiego ma gwiazdkę sześcioramienną. Półgrosz Czapskiego waży 1,45g i ma średnicę 21 mm . Mój półgrosz nie był ważony, a średnicę ma nieco większą (22 mm), co może sugerować, że był wybitny nieco wcześniej? Słaba czytelność mojego egzemplarza nie pozwala ustalić czy na rewersie pomiędzy napisem ...MONETA LEMBVR... znajdował się jeszcze jakiś znak, rozdzielający oba wyrazy. Stwierdzenie takie pozwoliłoby ustalić czy owo "kółko" jest tylko znakiem rozdzielającym napis, czy też może być znakiem mincerskim, stanowiącym jakąś sygnaturę, "Kółko" pojawia się na denarach i półgroszach koronnych Władysława Jagiełły z mennicy w Krakowie. Później "kółko" umieszczano na denarach i niektórych półgroszach Jana Olbrachta. Wprawdzie Kopicki wiąże ten znak "O" z imieniem Olbrachta, wydaje się to mało prawdopodobne, gdyż imię królewskie na sygnowanych "kółkiem" półgroszach koronnych, występujące w legendzie monety w drugim przypadku w formie "ADALBRETI", raczej wyklucza, by owo oznaczenie "O" wiązać z osobą Jana Olbrachta. Natomiast "O" umieszczane na półgroszach (późniejszych?) tego monarchy w miejscu, gdzie od czasów Kazimierza Jagiellończyka i przez "większość" panowania Jana Olbrachta, widniała rozeta, symbolizująca herb PORAJ podskarbiego Piotra Kurozwędzkiego (1479 - 1498) , może sugerować, że był to znak mincerza lub urzędnika skarbowego. Nie można wykluczyć, że "O" na moim półgroszu lwowskim Jagiełły jest znakiem mincerskim.

Jako anegdotę przytoczę żartobliwą opinię zmarłego przed kilku laty, a pochodzącego ze Lwowa i zbierającego monety lwowskie, przemiłego profesora Zbigniewa Tokarskiego. Nie wykluczał on , że w mieście o wielonarodowej ludności, jakim był dawny Lwów "O" mogło odnosić się do jakiegoś Ormianina związanego z mennicą, podobnie "+" do Niemca lub innego chrześcijanina , a sześcioramienna gwiazdka do kogoś wyznania mojżeszowego.

DZIAŁ Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne OSOBLIWOŚCI

NR 12 1997r.

SZÓSTAK KORONNY Z 1661 ROKU Z OZDOBNYMI TARCZAMI



Stan:	III/III-, moneta lekko przytarta, drobne wady blachy
Metal:	Srebro
Średnica:	24,3 mm
Oś:	↑ (godz 10)



Av

IOAN•CASI•D•G/herb ślepowron/REX•POL&SVE•

Rv

GROS•ARGE•SEX•REG•POL•166I

Moneta ta jest notowana jedynie w Skorowidzu E.Kopickiego (numer 1636, 1637, - rzadkość R3) z określeniem "tarcze wygięte". Mimo, iż dzięki E.Kopickiemu odmiana ta została już odnotowana w literaturze zdecydowaliśmy się opublikować jej zdjęcie, ponieważ jest to odmiana mało znana, a jej rysunek zamieszczony w Skorowidzu nie może zastąpić fotografię. Podobny egzemplarz znalazł się w zachowanej części skarbu tezewskiego (Skarb tezewski w 18). Taka sama charakterystyczna data (166I z literą I zamiast drugiej cyfry 1) pozwala przypuszczać, że oba egzemplarze: tezewski i powyżej opisany pochodzą z tego samego stempla rewersu. Fakt, iż w skarbie tezewskim znalazł się wśród kilkuset szóstaków tylko jeden egzemplarz z ozdobnymi tarczami świadczy, że ocena rzadkości tej odmiany w Skorowidzu jest trafna.

Uważam, że odmiany rysunkowe (przynajmniej te istotniejsze, które wyraźnie wpływają na wygląd monety) nie są mniej ważne od odmian literowych. Opisany powyżej szóstak wyglądem bardzo różni się od pospolitych odmian szóstaków z roku 1661 i zasługuje na uwagę kolekcjonerów tworzących szczegółowe zbiory monet polskich.

Paweł Bohdanowicz

Dział Osobliwości GZN redagują:

Paweł Bohdanowicz i Aleksander M. Kazmin

SZÓSTAK KORONNY Z ROKU 1663 BEZ OBWÓDEK



Stan: IV, wady blachy w postaci ciemnych smug, moneta wytarta, odczytanie całej legendy utrudnione, lecz możliwe
Metal: Srebro
Średnica: 25,5 mm
Os: ↑←



Av:

IO:CASI•DG•REX•POL&SV•M•D•L

Rv:

GROS•AR•SEX/herb ślepowron/REG•PO•1663

Szóstak ten należy do odmiany nie notowanej w żadnym ze znanych mi katalogów. Skorowidz E.Kopickiego, w którym skrupulatnie odnotowane są nawet drobne odmiany rysunkowe nie zawiera opisu ani rysunku szóstaka z 1663 roku bez obwódek, a jedynie odmiany z obwódkami po obu stronach. Odnotowuje natomiast analogiczne odmiany z roku 1662 (w roczniku tym występują wszystkie możliwe kombinacje: obwódki po obu stronach, tylko na awersie, tylko na rewersie oraz brak obwódek). Katalog Cz.Kopickiego, który zawiera wszystkie znane autorowi odmiany legend nie notuje natomiast szóstaka z roku 1663 z taką legendą na rewersie, jaka ma przedstawiona na zdjęciu moneta. W skarbie tczewskim, który zawiera kilka nie notowanych odmian monet Jana Kazimierza, znajduje się szóstak (nr 67, także nie notowany w innych katalogach) z takimi samymi napisami i również bez obwódek na rewersie, jednak z obwódka na awersie. Fotografia zamieszczona w katalogu skarbu tczewskiego pozwala stwierdzić, że rewers opisanej powyżej monety i rewers egzemplarza ze skarbu, mimo dużego podobieństwa, nie zostały wybite tym samym stemplem. Istniały więc co najmniej dwa stemple rewersu bez obwódki z data 1663.

Paweł Bohdanowicz

Miejmy nadzieję, że znak "O" na lwowskim półgroszu Jagielly zostanie z czasem "rozszyfrowany", do czego bardzo zachęcam Kolegów, specjalistów od tego okresu.

Wojciech Niemirycz

- 1) E. Kopicki ; *ILUSTROWANY SKOROWIDZ PIENIĘDZY POLSKICH I Z POLSKĄ ZWIĄZANYCH*. PTN Warszawa 1995
- 2) E.H. Czapski ; *CATALOGUE DE LA COLLECTION DES MEDAILLES ET MONNAIE*. vol. 1, 1871, St. Petersburg.

SZELĄGI KRZYŻACKIE W GABINECIE NUMIZMATYCZNYM W MALBORKU

W roku ubiegłym zbiory malborskiego Gabinetu Numizmatycznego zostały powiększone m.in. o trzynaście szelągów krzyżackich z XVw. Cierpliwe, delikatne i uparte drążenie tematu doprowadziło mnie do miejsca wypłynięcia, tak - wypłynięcia, owych krążków.

We wsi Ulnowo, gmina Susz, województwo Elbląg w ciągu ostatnich kilku lat jeden z gospodarzy po większych deszczach znajdował na swojej posesji monety. Nie od razu się nimi zainteresował. Być może przypadek zrzucił, że pracownicy Domu Kultury w Suszu dowiedzieli się o tym fakcie. Pierwsze rozpoznanie wskazało, że są to monety krzyżackie. Jeżeli Krzyżacy - to Malbork. I tym sposobem, za zgodą właściciela, informacja dotarła do mnie. Kolejne rozmowy i wizyta z kolegą (kierownikiem Działu Archeologii Muzeum Zamkowego) w Suszu i Ulnowie doprowadziły do źródła - miejsca i właściciela. Ostatecznie wspólne szelągi krzyżackie są w Gabinetcie naszego Muzeum.

A oto wykaz pozyskanych szelągów:

- 1) Trzy szelągi Michała Kűchmeistera von Sternberga (1414 - 1422), w tym jeden szeląg z tarczą z długim krzyżem; waga monet od 1,513 do 1,784 g.
- 2) Cztery szelągi Pawła von Russdorfa (1422 - 1441); waga od 1,430 do 1,615 g.
- 3) Sześć szelągów Ludwika von Erlichshasena (1450 - 1467) - wszystkie z tarczą z długim krzyżem; waga od 1,182 do 1,655 g.

Stan zachowania monet nie jest najlepszy i dopiero po dokonaniu podstawowych zabiegów konserwatorskich będzie można szczegółowo je opracować.

Roma Włodarczak

GŁOS W KWESTII TENDENCJI NA POLSKIM RYNKU NUMIZMATYCZNYM

Bardzo interesujący jest artykuł sygnowany "P" traktujący o tendencjach rynkowych w polskiej numizmatyce. Generalnie zgadzam się z preferowaniem rzadkości numizmatów, chociaż ceny ich moim zdaniem będzie nadal w dużym stopniu kształtował stan zachowania i piękno monety. Zbieracz o zainteresowaniach naukowych na pierwszym miejscu stawia rzadkość. W przypadku monet spółdzielni wojskowych, często za nie znane mi wcześniej pozycje, nawet w stanie "złomowym" oddawałem inne monety w dobrym stanie zachowania, co "nowoczesny" zbieracz nie uzna za racjonalne. Przeważała u mnie w tych przypadkach chęć pozyskania nieznanymi rzadkościami do prowadzonej ewidencji tych numizmatów. Z trzeźwych jednak obserwacji widzę, że gromadzący zbiory "inwestorskie" najczęściej preferują stan zachowania kupowanych monet, który decyduje i pewnie nadal będzie decydował o ich wartości rynkowej. Taką zasadę uznawał śp. Kazimierz Zbichorski, właściciel jednego z najpiękniejszych zbiorów prywatnych, jakie oglądałem. Można to sprawdzić, bo pozostała po tym zbiorze, obecnie podzielonym, dokumentacja fotograficzna. Zbiór obejmował monety polskie, zbierane zasadniczo typami, ale tylko w bardzo pięknych stanach. Monety Polski Królewskiej nie przekraczały tam 1000 sztuk! Jedną część tego zbioru, oddana w depozyt, stanowi ozdobę stałej ekspozycji numizmatycznej Zamku Królewskiego w Warszawie.

Gdyby taki zbiór został wystawiony na aukcję Warszawskiego Centrum Numizmatycznego, lub inną dużą aukcję, uzyskana suma byłaby ogromna. Inny zbiór nawet większy i zawierający więcej rzadkości, ale w słabszych stanach, ani dziś, ani w przyszłości, wystawiony na aukcję, nie uzyskałby równie wysokiej ceny. Tak myślę, bo o cenie rynkowej monet nie decydują niezbyt zamożni kolekcjonerzy, nawet jeśli są właścicielami dużych zbiorów, w tym wielu rzadkości. Decydują ludzie bogaci... dla których najważniejsze jest by mieć piękne monety, piękniejsze od innych właścicieli zbiorów. Nie bez racji uważają oni, że stare monety, w pięknych stanach zachowania, są rzadkie i za takie płacą. Dowodem są giełdy numizmatyczne, gdzie za pospolitego talara polskiego z 1794

roku, ale w pięknym stanie zachowania zapłacono 3-krotnie drożej, niż za znacznie rzadszego od niego talara gdańskiego Jana Kazimierza z 1649 roku, ale w stanie pomiędzy dobrym a średnim. Takie same tendencje były i są na Zachodzie! Najpiękniejsze monety kupują i będą kupować ludzie zamożni, pozostawiając monety w gorszych stanach, w tym także rzadsze, dla mniej zamożnych kolekcjonerów. Wyjątek mogą tu stanowić największe, uznane rzadkości, jak denary Mieszka I i grosze krakowskie Kazimierza Wielkiego, które nawet w słabych stanach, zwrócą uwagę bogatych rekinów numizmatycznych. Każdy więc zbieracz łącznie ze "zbieraczami skarbów zatartych boratyniek" będzie gromadził kolekcje w zależności od "grubości posiadanego portfela".

Wojciech Niemirydz

GDYBY NIE DENOMINACJA...

Gdyby nie rozpoczęta 01.01.1995 roku denominacja złotego to seria banknotów będących ówczasie w obiegu została by zasilona nowym banknotem. Dziś już wiadomo, że w NBP trwały prace nad narodzinami nowego banknotu o nominale 5.000.000,-zł, który na awersie miał być ozdobiony wizerunkiem Józefa Piłsudskiego. Narazie pozostaje tajemnicą emitenta na jakim etapie przerwano prace nad tym banknotem i kiedy zamierzano wprowadzić go do obiegu. Również nie wiadomo czy zostały wyprodukowane jakieś egzemplarze tego banknotu. Być może w niedalekiej przyszłości nasz ustawowy emitent zechce coś więcej powiedzieć na ten temat.

FALSUS

PIENIĄDZE ŚWIATA

Współczesną jednostką monetarną Konfederacji Szwajcarskiej jest frank dzielący się na 100 centymów (rappenów). Po raz pierwszy frank, jako jednostka monetarna, został wprowadzony do obiegu w Republice Szwajcarskiej w 1799 roku. Obecnie jest on emitowany przez Szwajcarski Bank Narodowy w postaci banknotów o wartości nominalnej 10, 20, 50, 100, 500 i 1000 franków oraz monet o nominale 1, 5, 10 i 20 centymów (rappenów) a także 1/2, 1, 2 i 5 franków.

Poczynając od 01.10.1995 roku Szwajcarski Bank Narodowy rozpoczął

proces modernizacji swoich banknotów. Pierwszym rezultatem tych prac był banknot 50 frankowy poświęcony szwajcarskiej malarce, jednej z najwybitniejszych postaci abstrakcjonizmu XX wieku Sophii TAEUBER - ARP (1889 - 1943), który ukazał się w obiegu 01.10.1995 roku.

Sophia TAEUBER - ARP realizowała się ponadto w takich dziedzinach nowoczesnej sztuki jak teatr, taniec, rzeźba i reliefy a także osiągała znaczące rezultaty w pracach na tkaninach. Jej kompozycje malarskie zbliżone były w swej formie i treści do neoplastycyzmu i składały się głównie z różnych figur geometrycznych.

Te zamiłowania twórcze artystki zostały w pełni uszanowane i należycie wykorzystane przy projektowaniu tego banknotu a szczególnie jego rewersu. Bodaj po raz pierwszy na świecie współczesny banknot został wydrukowany w konwencji pionowej. Głównym motywem graficznym awersu tego niezwykle 50 frankowego banknotu jest portret artystki, który wypełnia połowę powierzchni banknotu. Również jej wizerunek, tym razem już znacznie mniejszych rozmiarów, pokazujący ją w pracowni podczas pracy, został ujęty w prostokąt i umieszczony w lewym górnym rogu. Cały obraz awersu został wydrukowany w kilku odmianach koloru zielonego a także na jego powierzchni znajdują się elementy zadrukowane kolorem niebieskim, złotym i pomarańczowym. Natomiast głównym tematem plastycznym na rewersie są fragmenty z jej prac malarskich. W centralnej części banknotu umieszczono elementy z dzieła pt. "TETE DADA" (pomalowana drewniana głowa) a w prawym górnym rogu umieszczono kompozycję zwaną "RELIEF PROSTOKĄTNY", która przewija się w postaci czterech jasnych kół. Na tle "TETE DADA" i "RELIEFU PROSTOKĄTNEGO" zamieszczono pracę zatytułowaną "AUBETTE" składającą się z prostokątnych elementów. Ponadto w lewej dolnej części banknotu umieszczono kompozycję "OTWARTE LINIE", która w zamierzeniu artystki ma wyobrażać taniec. Cały obraz rewersu został wydrukowany w kilku odcieniach koloru zielonego, które zostały uzupełnione barwą niebieską, fioletową i jasnobrązową. Na banknocie tym, zarówno na awersie jak i na rewersie, zamieszczono stosowne znaki, symbole i napisy charakterystyczne i właściwe dla pieniądza.

To "cudowne dziecko" Szwajcarskiego Banku Narodowego zostało starannie zabezpieczone. Cała powierzchnia awersu została podzielona przez jego twórców na osiem prostokątów oznaczonych wzdłuż lewego marginesu dużymi literami: A, B, C, D, E, F, G, H. W każdym z tych prostokątów umieszczono zabezpieczenia mające na celu uniemożliwienie dokonywania fałszerstw tego nominału. I tak na awersie po lewej stronie na polu prostokąta pomiędzy literami A i B umieszczono magiczną liczbę "50" oraz recto - verso. W polu pomiędzy B i C widoczny jest



jeden z dwóch znaków wodnych (nominał) a pomiędzy C i D widoczna jest liczba "50", która została wydrukowana farbą barwiącą. Również na polu C i D znajduje się hologram. Natomiast po prawej stronie banknotu w polu prostokąta

oznaczonego literami A-C widoczny jest drugi znak wodny, którego treścią jest portret Soplíi TAEUBER - ARP. Na wysokości litery D po lewej i prawej stronie banknotu zostały umieszczone dwa małe kinegramy o różnym obrazie i treści a dodatkowo po lewej stronie występują tzw. cyfry wykrojone. Na polu pomiędzy literami E i F umieszczono oznaczenie wartości nominalnej tego banknotu, które zostało wydrukowane farbą zmienną optycznie. Również w polu, na środku banknotu umieszczono w żółtym kwadracie mikrodruk, którego treść odnosi się do osoby z portretu. Ponadto w polu prostokąta pomiędzy literami G i H znajduje się tzw. liczba lśniąca a na polu poniżej litery H występuje tzw. efekt kątowy.

Na rewersie występują trzy istotne zabezpieczenia, jeżeli nie liczyć kolorystyki i grafiki banknotowej oraz technik drukarskich. Zabezpieczeniami tymi są: u góry na białym polu recto-verso (konturowy rysunek krzyża) i równolegle na dole w jasnozielonym kwadraciku - mikrodruk. Ponadto na rewersie widoczna jest nitka zabezpieczająca, która ze względu na swój wygląd zewnętrzny nazwana została fastrygą. Banknot ten posiada również szereg zabezpieczeń utajionych, które są widoczne jedynie w promieniach ultra fioletowych.

Nowa pięćdziesiątka nie spowodowała wycofania z obiegu starego wzoru banknotu 50 frankowego. Oba banknoty są prawnym środkiem płatniczym w Szwajcarii.

Henryk Kościński

MEDAL 1000-LECIA GDAŃSKA

Mennica Państwowa S.A. wyemituje medal z okazji 1000-lecia Gdańska. Projektantem medalu jest Hanna Jelonek. Projekt ten brał udział w oficjalnym konkursie zorganizowanym przez Komitet Obchodów 1000-lecia Gdańska i uzyskał tylko nagrodę wyróżnienia. Tym pięknym projektem zainteresował się Tomasz Bylicki, kustosz Muzeum przy Mennicy Państwowej S.A. i za jego to staraniem projekt ów przekształcił się w medal. Medal jest istotnie bardzo piękny i bogaty w treści historyczne - tak piękny i bogaty, że nie mieści się na normalnych dwóch stronach medalu i potrzebuje ich 4 - tak 4 stron. *De facto* medal składa się z dwóch medali pięknie ze sobą połączonych. Na fotografiach, które wykonał Pan Kazimierz Bałakier przybliżamy Państwu urodę tego medalu. Medal o średnicy 60 mm rozprowadzany będzie przez ZG PTN a przybliżony jego koszt to ok. 45,- zł.





Aleksander M. Kuźmin

REJESTR MEDALI GDAŃSKICH

(c. d.)

1982

265. 1982 W centrum tarcza z orłem polskim i Gryf Pomorski. U góry w półkolu: 700-LECIE ZAPISU MŚCIWOJA 1282-1982, w dole: ZRZESZENIE KASZUBSKO-POMORSKIE GDANSK. R. Popiersie dwóch mężczyzn. W otoku: NATIUM RENOVATIONIS REGNI POLONIAE MCCI.LXXXII, MW bity w 1981 r, Barbara Lis-Romańczuk, Ø 70, tombak srebrzony 100 szt., patynowany 400 szt. III-413.
266. 1982 Czterech biegnących zawodników, poniżej: GDANSK 1982 R. Proporzec BK LECHIA z herbem Gdańsk. Poniżej napis: X-MEMORIAŁ J. ŻYLEWICZA, MW, Stanisława Wątróbska, Ø 60, tombak złocony 50 szt., srebrzony 50 szt., patynowany 50 szt. III-592.
267. 1982 Herb Gdańsk z lwami, w otoku: MEDAL PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA. R. Najstarsza pieczęć Gdańsk z drugiej połowy XIII wieku z kogą i napisem w otoku: SIGILLUM BURGENSIIUM IN DANTZIKF. lany, Piotr Solecki, Ø 65.
268. 1982 Sylwetka zagłowca DAR MŁODZIEŻY, poniżej daty: 1981-1982 i napis STOCZNIA GDAŃSKA IM. LENINA i wolne miejsce na którym wygrawerowany jest kolejny numer medalu. W otoku: I TY STAŁEŚ SIĘ BUDOWNICZYM DARU MŁODZIEŻY, R. Splot lin, w górze: 200 ZŁ., poniżej: SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY DARU MŁODZIEŻY, GSR, Tadeusz Gajor, Ø 59, tombak. Istnieją też medale z rewersem o poziomej osi obrotu. Morze Nr 5 lipiec 1982.
269. 1982 Emblemat Stoczni, w otoku: ZAKŁADOWE KOŁO P. Z. W. (Polski Związek Wędkarski) STOCZNI GDAŃSKIEJ IM. L. ENINA. R. Ryba, powyżej: XX LAT, w dole: 1962-1982, lany, Ø 66,5, pozłacany.
270. 1982 W górnej części medalu emblemat Stoczni, pod nim sylwetka statku, a po bokach zabudowania i dźwigi stoczniowe. W części środkowej w trzech wierszach napis: GDAŃSKA STOCZNIA REMONTOWA. W dolnej części medalu liczba 30 opleciona szarfą i gałązką z liśćmi. R. Statek widziany od dziobu w doku, poniżej: GSR- 1952-1982, GSR, Zygmunt Przechowski, Ø 69, tombak.
272. 1982 30 LAT PRACY W PRZEMYSLE OKRĘTOWYM, poniżej sylwetki statków, statków doku, dźwigi. R. Dziób statku, fragment dźwigu i

- napis : GDANSKA STOCZNIA REMONTOWA, lany, Zygmunt Przechowski, Ø 78.
273. 1982 Kościół 1932-1982, w górnym łuku: 50-LECIE KOŚCIOŁA CHRYSYTA KRÓLA W GDANSKU. R. Stojąca postać Chrystusa trzymająca krzyż. Obok napis: CHRISTUS VINCIT REGNAT IMPERAT, lany, 80x80 w postaci kwadratu o lekko wybrzuszonych bokach i zaokrąglonych narożach, treść awersu i rewersu w okręgu.
274. 1982 Pojazd gąsienicowy z dźwigiem i napis: 30 LAT WPT i SBK (Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budownictwa Komunalnego). R. Linie skracające pod kątem prostym, herb Gdańska i daty: 1952-1982, lany, 73x60,5 zbliżony do elipsy.
275. 1982 Całą powierzchnię medalu pokrywa napis w pięciu wierszach: GDANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE 1957-1982. R. Rusztowania a z prawej strony 25 LAT GPB, GSR, Zygmunt Przechowski, Ø 69, tombak.
276. 1982 W środku emblemat ZNTK z herbem Gdańska. W otoku: ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO GDANSK. R. Emblemat ZBoWiD-u (Związek Bojowników o Wolność i Demokrację). W otoku: X-LECIE KOŁA ZBoWiD 1972-1982, Ø 79, 4, tombak w odcieniu mosiądzu.
277. 1982 Charakterystyczny napis SOLIDARNOŚĆ, tłum ludzi w pochodzi (jak awers medalu nr 240). R. W środku serce, wokół bruzdy, w górze POLSKA, u dołu: GDANSK-82, lany, Piotr Solecki 78,5x78,5 kwadrat o lekko wybrzuszonych bokach.
278. 1982 Napis charakterystycznym liternictwem SOLIDARNOŚĆ, bruzdy, w górnej części medalu nieregularne wycięcie o wymiarach ok. 11x22. W górze napis przedzielony wycięciem POL-SKA, w dole 82. R. Krwawiące serce i bruzdy, lany, 95x76 prostokąt o zaokrąglonych narożach.
279. 1982 Herb Gdańska z lwami, w górze w łuku: ZARZĄD WOJEWÓDZKI, wokół herbu wzdłuż prostych tworzących pięciobok napis: TOWARZYSTWO KRZEWIENIA KULTURY FIZYCZNEJ GDANSK. R. Emblemat TKKF, w górze: 25-LAT 1957-1982, u dołu w łuku dwie gałązki z liśćmi, Zygmunt Przechowski, Ø 45, tombak w odcieniu błyszczącej miedzi.
280. 1982 Stylizowane dwie zawodniczki wrzucające piłkę do kosza : III MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI KOBIET - PUCHAR BAŁTYKU'82. R. Neptun ze studni przy Dworze Artusa, poniżej herb Gdańska, w otoku : OKRĘGOWY ZWIĄZEK KOSZYKÓWKI GDANSK, lany, Piotr Solecki, Ø 67.
281. 1983 Popiersie Jana III Sobieskiego. U dołu daty : 1683 - 1983. W otoku ornament roślinny. R. Pomnik konny Jana III, w tle zabudowania Gdańska i napis : ZRZESZENIE KASZUBSKO - POMORSKIE, MW, Henryk Fajlhauer, Ø 70, tombak srebrzony 50 szt. patynowany 500 szt. Wybity z okazji 300 - lecia zwycięstwa pod Wiedniem. III - 624.
282. 1983 Mapa Bałtyku z zaznaczonymi trasami i napisy : TRAVEMÜNDE KOPENHAGA NYNÄSHAMN YSTAD ŚWINOUJŚCIE GDANSK HELSINKI - 15 LAT POLSKIEJ ŻEGLUGI PROMOWEJ 1967 - 1982. R. 15 YEARS POLISH FERRY SERVICES ACROSS BALTIC. Emblematy armatorskie : PŻM, PLO i PŻB, MW, Janusz Krawczyk, Ø 70, tombak złocony 50 szt. srebrzony 100 szt. patynowany 350 szt. III-662.
283. 1983 Głowa w mitrze książęcej i napis : MŚCIWÓJ II 1266 - 1294. R. Gród średniowieczny i napis : GEDANIA PATRIAE DERITATI DE PROBITATI SEMPER FIDELE SERVABIT. W otoku : POLSKIE TOWARZYSTWO ARCHEOLOGICZNE I NUMIZMATYCZNE ODDZIAŁ W GDANSKU 1953 - 1983, MW, Krystyna Jeż-Kręcicka, Ø 70. Tombak srebrzony 700 szt. patynowany 600 szt. Wybity z okazji 40 - lecia Oddziału PTAiN Oddziału PTAiN w Gdańsku. III-664.
284. 1983 Zarys wybrzeża Zatoki Gdańskiej i schematyczny plan Gdańska. Napis : 10 YEARS POLISH FERRY SERVICES GDANSK-HELSINKI. R. Zarys północnego wybrzeża Bałtyku ze schematycznym planem Helsinek i napis : 1973-1983 KOŁOBRZEG POLISH BALTIC SHIPPING, MW, Hanna Roszkiewicz, Ø 70, tombak złocony 50 szt., srebrzony 100 szt., patynowany 350 szt. III-705.
285. 1983 W środku emblemat Gdańskiej Stoczni Remontowej, po obu stronach daty : 1953-1983, powyżej i poniżej napis przedzielony pionem : WODNIAK KLUB KAJAKOWY. R. Sylwetka kajakarza i napis : XXX LAT KLUBU, GSR, Ø 63, tombak.
286. 1983 Emblemat Gdańskiej Stoczni Remontowej, w środku napis : KZ PZPR GDANSKIEJ STOCZNI REMONTOWEJ, w otoku : ZA DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNO-SPOŁECZNĄ. R. Dwie dłonie trzymające drzewce sztandarów a na sztandarach napis : PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ, w dole gałązka z liśćmi, GSR, Zygmunt Przechowski, Tadeusz Gajor, Ø 64, tombak.

Milosz Frąckowiak

7.01.1997 roku w gościnnych progach Muzeum Archeologicznego w Gdańsku na comiesięcznym uroczystym zebraniu członków n/Towarzystwa ogłoszony został odczyt pt: **"ROCZNICA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO"**, którego prelegentem i autorem był Pan **Zygmunt Skoneczny**. Również staraniem Pana **Zygmunta Skonecznego** otwarta została wystawa medalii pod tym samym tytułem. Staranny scenariusz i dobór eksponatów, pochodzących z kolekcji wystawcy, złożyły się na duże powodzenie wystawy wśród zwiedzających.

4.02.1997 roku także w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku ogłoszony został odczyt pod tytułem: **"200-LECIE MAZURKA DĄBROWSKIEGO"**. Prelegentem i autorem odczytu był kustosz Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie Pan **Henryk Wawrzyk**. Odczyt urozmaiciły nagrania archaicznych tekstów i melodii naszego Hymnu. Członkowie Gdańskiego Oddziału PTN Panowie **Zygmunt Skoneczny** oraz **Konstanty Siekierski** przygotowali wystawę pt: "200-lecie Mazurka Dąbrowskiego" eksponując na niej medale, książki i inne walory dotyczące historii naszego Hymnu. Po odczycie w imieniu członków naszego Oddziału Pani Prezes **Aleksandra Szymańska** przekazała w darze od naszego Oddziału na ręce Pana **Henryka Wawrzyka**, kustosa Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie, okolicznościową srebrną monetę wybitą z okazji tej podniosłej rocznicy.

Zarząd Oddziału Gdańskiego PTN serdecznie zaprasza na kolejne odczyty do Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. Odczyty wygłaszane są w sali odczytowej w każdy pierwszy wtorek miesiąca. A oto tematy kolejnych odczytów.

4.03 **Borys Paszkiewicz** - "SKARBY BRAKTEATÓW SKANDYNAWSKICH Z WYSPY SPICHRZÓW".

1.04 **Jarosław Dutkowski** - "GDAŃSCY KOLEKCJONERZY I KOLEKCJE NUMIZMATYCZNE XVII I XVIII WIEKU".

13.05 (wyjątkowo w drugi wtorek miesiąca) - **Roussana i Andrzej Nowakowscy** - "WARSZTAT PRACY MEDALIERA".

Przypominamy, że właśnie R i A Nowakowscy są projektantami medalu z okazji 1000-lecia Gdańska, którego emitentem jest Gdański Oddział PTN. Serdecznie zapraszamy.

ALEMKA

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię medale w stanie mennicznym:

1. 125 lat Spółdzielczości Bankowej - tombak patynowany.
Kat. MP SA 1986 poz. 416.

2. 110 lat Banku Gospodarstwa Krajowego - tombak patynowany i srebrzony oraz tombak patynowany.
Kat. MP SA 1993 poz. 236.

Kontakt: pon - pt tel. 31-76-55; Henryk Kościński.

W.N. są pismem poświęconym numizmatyce i historii pieniądza. Ukazują się 2 razy do roku w łącznej objętości ok. 200 stron, na dobrym papierze. Zawierają streszczenia angielskie i dużo ilustracji.

Przeznaczone są dla numizmatyków, archeologów, historyków, pracowników muzealnych oraz ambitniejszych kolekcjonerów i miłośników dawnych monet.

Wydawca:

Komitet Nauk Historycznych PAN

Adres redakcji:

Al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa.

Bieżące numery: 1-2, 3-4/93, 1-2, 3-4/94 można nabyć lub zamówić w cenie 4, zł za zeszyt, w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN, Al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa, tel. centr. 620-28-81 lub 652-19-60-66w. 114, 175; fax 624-01-00